

AGNIESZKA FRIEDRICH

(Uniwersytet Gdański)

„ZNIESŁAWIA KOBIECĘ POLSKĄ I SZERZY
ZGNILIZNĘ MORALNĄ”RECEPCJA „DZIEJÓW GRZECHU” STEFANA ŻEROMSKIEGO
NA ŁAMACH ANTYSEMICKIEJ „ROLI”

Dzieje grzechu to bodaj najbardziej kontrowersyjny utwór Stefana Żeromskiego i w ogóle jeden z największych skandali w dziejach literatury polskiej¹. Powieść wzbudziła potężne emocje u czytelników, a w konsekwencji burzliwą dyskusję, w której wzięli udział zarówno wybitni pisarze i krytycy, jak i publicyści, którzy na co dzień nie zajmowali się beletrystyką². Dzieło

¹ *Dzieje grzechu* ukazały się najpierw w odcinkach w „Nowej Gazecie”, która już na samym początku swego istnienia zapowiadała publikację utworu, a także wskazywała na swe wyłączne prawa do jej druku („Nowa Gazeta” 1906, nr 2 z 2 stycznia, s. 2). Pierwszy odcinek ukazał się 2 października 1906 roku na łamach dziennika zatytułowanego „Ludzkość”, który na jakiś czas zastąpił zawieszoną przez władze we wrześniu „Nową Gazetę”, a po jej wznowieniu druk powieści kontynuowano już pod szyldem „Nowej Gazety”. W dotychczasowej literaturze jako datę zakończenia druku *Dziejów grzechu* podaje się 22 II 1908 roku (Stefan Żeromski: *kalendarz życia i twórczości*, oprac. S. Eile i S. Kasztelowicz, wyd. 2., Kraków 1976, s. 283), tymczasem przegląd stosownych numerów „Nowej Gazety” wykazał, że ostatni odcinek powieści ukazał się na jej łamach 21 grudnia 1907 roku, a publikacji nie dokończono. Trudno rozstrzygnąć, skąd wzięta się ta rozbieżność – być może po 21 grudnia 1907 roku *Dzieje grzechu* były publikowane w jakimś dodatku, poza normalną paginacją gazety. W każdym razie znane mi egzemplarze „Nowej Gazety” ze stycznia i lutego nie zawierają już fragmentów utworu Żeromskiego. Na początku 1908 roku nakładem Gebethnera i Wolffa wyszła drukiem edycja książkowa. Do 1914 roku powieść doczekała się czterech wydań.

² Współpracujący wcześniej z „Rolą” Teodor Jeske-Choiński napisał w roku 1914: „Nie było jeszcze w Polsce książki, od Jana Kochanowskiego począwszy aż do Henryka Sienkiewicza, o której by zaraz po jej wyjściu tyle pisano i mówiono, co o *Dziejach grzechu*” (T. Jeske-Choiński, *Seksualizm w powieści polskiej*, Warszawa 1914, s. 13). Broszura ta zawiera między innymi rozważania na temat

przekroczyło zdecydowanie granice literatury, a jego odbiór – granice krytyki literackiej, od początku zresztą ogniskując się wokół obyczajowego i skandalicznego wymiaru powieści³. Nic dziwnego, że odrębnych ujęć doczekała się także recepcja utworu, o której pisał Ignacy Matuszewski⁴, a współcześnie Stanisław Eile⁵, Janina Kamionkowa⁶, Michał Głowiński⁷ czy Wojciech Gutowski⁸. Ich opracowania przywołują liczne głosy z czasów publikacji *Dziejów grzechu*, nie wyczerpują jednak źródłowego materiału, który – jak się okazuje – wciąż jeszcze można poszerzyć. W niniejszym artykule wskazuję na kilka tekstów, które dotąd nie były uwzględniane w literaturze przedmiotu, a które zostały ogłoszone na łamach warszawskiego tygodnika „Rola”⁹.

Ponieważ – na co wskazali zgodnie Eile¹⁰ i Głowiński¹¹ – akceptacja bądź odrzucenie powieści wiązało się w znacznej mierze z ideowymi czy politycznymi sympatiami piszących, należy na początku określić charakter pisma. Założona w roku 1883 przez Jana Jeleńskiego i wciąż przez niego prowadzona w latach 1907 i 1908 (a więc wtedy, gdy rozgorzała dyskusja na

powieści Żeromskiego, jednakże ze względu na to, że powstała ona poza instytucjonalnymi ramami „Roli” i już po jej zamknięciu, uwag Jeske-Choińskiego nie uwzględniam w niniejszym opracowaniu.

³ D. Trzeźniowski, *Kim jest Ewa Pobratyńska? Rzecz o antypsychologizmie Żeromskiego*, w: *Światy Stefana Żeromskiego*, red. M. Jolanta Olszewska, i G.P. Bąbiak, Warszawa 2005, s. 425.

⁴ I. Matuszewski, „*Dzieje grzechu*”, w: tegoż, *O twórczości i twórcach. Studia i szkice literackie*, wybór i oprac. S. Sandler, [przypisy oprac. J. Kamionkowa], Warszawa 1965, s. 273–277.

⁵ S. Eile, *Legenda Żeromskiego. Recepcja twórczości pisarza w latach 1892–1926*, Kraków, s. 62–73. Eile jest ponadto współautorem opracowania, w ramach którego zamieszczono obszerny wybór współczesnych Żeromskiemu opinii na temat powieści. Zob. *Stefan Żeromski, kalendarz życia i twórczości*, oprac. S. Kasztelowicz i S. Eile, wyd. 1., Kraków 1961, s. 241–248.

⁶ J. Kamionkowa, przypis 3, w: I. Matuszewski, dz. cyt., s. 274–275.

⁷ M. Głowiński, *Konstrukcja a recepcja (Wokół „Dziejów grzechu” Żeromskiego)*, w: tegoż, *Prace wybrane*, t. 3: *Dzieło wobec odbiorcy. Szkice z komunikacji literackiej*, Kraków 1998, s. 169–189.

⁸ W. Gutowski, *Stefan Żeromski – „Dzieje grzechu”*, w: *Lektury polonistyczne*, t. 2: *Od realizmu do preekspresjonizmu*, red. G. Matuszek, Kraków 2001, s. 199–205.

⁹ Jedyną publikacją „Roli” na temat *Dziejów grzechu*, uwzględnioną w dotychczasowej literaturze przedmiotu, jest notatka *Pan Żeromski w kinematografie* („Rola” 1911, nr 35), dotycząca zresztą nie samej powieści, ale jej ekranizacji. Zob. *Stefan Żeromski, kalendarz...*, wyd. 1, s. 292–293 oraz S. Eile, dz. cyt., s. 66, przyp. 201.

¹⁰ S. Eile, dz. cyt., s. 66–69.

¹¹ M. Głowiński, dz. cyt., s. 172–173.

temat *Dziejów grzechu*) lokowała się „Rola” wyraźnie na pozycjach konserwatywnych, co więcej, była pierwszym polskim czasopismem otwarcie określającym się jako antysemityczne¹². Ideologiczny profil pisma wpłynął, rzecz jasna, także na sposób, w jaki przedstawiało ono swym czytelnikom najnowszy utwór Żeromskiego.

Znamienna w tej mierze jest już pierwsza poświęcona *Dziejom grzechu* wzmianka na łamach „Roli”, sformułowana przez Szczepana Jeleńskiego, syna wydawcy i redaktora pisma. 30 listopada 1907 roku, gdy powieść znana była wciąż jedynie z ukazujących się w prasie odcinków, młody Jeleński w cotygodniowym felietonie napisał:

Jeżeli [...], o czym wątpię, mamy dość siły nerwów, by czytać, wychodzące w „Nowej Gazecie” Żeromskiego *Dzieje grzechu*, tedy nie tylko wzruszamy się stekiem nadzwyczajności, jakie niepomiarowany talent autora nagromadził na drodze swej bohaterki, ale wzdrygamy zarazem wstrętem zetknięcia się z kałużą niewiarygodnej wprost pornografii.¹³

Felietonista w tym jednym zdaniu napiętnował dwie zasadnicze wady, jakie współcześni wytykali powieści Żeromskiego. Po pierwsze, pisząc o „steku nadzwyczajności nagromadzonych na drodze bohaterki”¹⁴, Jeleński krytykował fabułę, której charakter trudno było usprawiedliwić w kategoriach klasycznej formy powieściowej¹⁵, po drugie – mówiąc o „pornografii”, wskazywał na aspekt obyczajowy czy moralny powieści, lokujący ją w rejonach zarezerwowanych dotąd jedynie dla bezwartościowej, wręcz pokątnej produkcji popularnej¹⁶. Dla konserwatywnej „Roli” ten drugi aspekt był istot-

¹² Na temat profilu ideowego „Roli” – zob. M. Domagalska, *Zatrute ziarno. Proza antysemityczna na łamach „Roli” (1883–1912)*, Warszawa 2015, s. 19–122.

¹³ J. Van Dal. [S. Jeleński], *Na posterunku*, „Rola” 1907, nr 48, s. 758.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Ten aspekt recepcji powieści wnikliwie omówił Głowiński (dz. cyt., s. 173–186). Na to, że ówczesna krytyka, podobnie jak Szczepan Jeleński, piętnowała „sytuacyjne nieprawdopodobieństwa”, zwraca uwagę Eile (dz. cyt., s. 65).

¹⁶ „Rola” stawiała powieść Żeromskiego nie tylko obok produkcji pornograficznych, ale także sensacyjnych. Karol Warski [Antoni Skrzynecki?] jako kontekst dla powieści wskazywał „zeszytowe elukubracje, zawierające okropne zbrodnie z opisem działalności wymyślonych amerykańskich lub angielskich detektywów”, co więcej wskazywał na to, że w porównaniu z nieudolnością i naiwnościami *Dziejów grzechu* nawet „najgłupsze bomby kryminalistyczne o detektywach są jeszcze arcydziełami wobec zdrowego rozsądku”, K. Warski [A. Skrzynecki?], *Sępi żer (kilka refleksji z powodu ramoty pt. „Dzieje grzechu”)*, „Rola” 1908, nr 25, s. 389. *Dzieje grzechu* nazwano nawet pogardliwie „sherlok-holmesiadą”, Wer. [A. Skrzynecki], *Spekulacja pornografią*, „Rola” 1911, nr 28, s. 502. Przywołując tę opinię „Roli”, należy jednak zaznaczyć, że w Polsce obok przekładów utworów

niejszy, nic więc dziwnego, że Szczepan Jeleński potępiał skrajność powieściowej tematyki, zarzucając Żeromskiemu, że inspirację czerpie z kronik kryminalnych. Jeleński sugerował, że nawet w nich nie da się już znaleźć niczego „bardziej wyuzdanego”, i w ironicznym trybie przypuszczał, że tematów do swych następnych powieści Żeromski będzie musiał szukać na dworze pruskim – była to wyraźna aluzja do głośnej wówczas w całej Europie tak zwanej sprawy Eulenburga¹⁷, w której toku ujawniono homoseksualny skandal z udziałem przedstawicieli najwyższych sfer niemieckiej arystokracji. Podsumowując swe uwagi, Jeleński napisał o Żeromskim: „Smutne zwyrodnienie talentu nurzającego się zawodowo w brudach, w kale, moralnych cieniach życia...”¹⁸, a w innym swym tekście, w podobnym duchu, stwierdził, że powieść „przynosi łyżeczkę talentu w oceanie błota”¹⁹. Z kolei o powieści jako o przejawie „genialności ginekologicznej” pisał w trybie prześmiewczym Antoni Skrzynecki²⁰.

Tego rodzaju opinie, sytuujące utwór Żeromskiego w obszarze pornografii, zdecydowanie dominowały w kręgach konserwatywno-katolickich²¹. To właśnie do *Dziejów grzechu* odnosiła się najpewniej przywołana przez „Rolę” opinia wygłoszona przez arcybiskupa Józefa Teodorowicza podczas wielkopostnych rekolekcji 1908 roku. „Przewinięła się tedy – relacjonował Szczepan Jeleński – w przepysznym korowodzie myśli i słów [arcybiskupa] i kwestia pornografii podawanej publiczności pod znakiem sztuki w formie powieści, którą «społeczeństwo zdrowe i dzielne powinno by zabić moralnie»”²². W tym

Conan Doyle’a drukowano wówczas znacznie liczniejsze grafomańskie produkcje lokalne, żerujące na sławnym oryginale. Zob. A. Pilipiuk, *Sherlock Holmes w Polsce*, <http://www.pilipiuk.com/index.php/sherlock-holmes-w-polsce> [dostęp: 2018-10-10)].

¹⁷ Sprawa była również relacjonowana w czasopismach polskich – zob. W. Śmieja, *Skandal homoseksualny i polska opinia publiczna – „sprawa Eulenburga” na łamach wybranych tytułów prasy polskiej*, „Teksty Drugie” 2013, nr 5. Także na łamach „Roli” można było znaleźć nieliczne wzmianki na ten temat. Oprócz cytowanej tu wypowiedzi Szczepana Jeleńskiego – zob. E. Jerzyna, *Z całego świata*, „Rola” 1908, nr 5, s. 69; Z. Kościeszka [A. Skrzynecki], *Żydzi w hakacie*, „Rola” 1908, nr 9, s. 132; E. Jerzyna, *Z całego świata*, „Rola” 1908, nr 28, s. 438-439.

¹⁸ J. Van Dal. [S. Jeleński], *Na posterunku*, „Rola” 1907, nr 48, s. 758.

¹⁹ Van Dal [S. Jeleński], *Na posterunku. Walka z ohydą*, „Rola” 1908, nr 9, s. 133.

²⁰ J. Pacyna Grzmotnicki [A. Skrzynecki], *Listy Imci Pana Grzmotnickiego*, cz. 5, „Rola” 1908, nr 10, s. 153.

²¹ Eile, trzymając się poetyki charakterystycznej dla historiografii PRL-owskiej, pisał, że powieść Żeromskiego „podrażniła prawicę polityczną i elementy klerykałne” (S. Eile, dz. cyt., s. 73).

²² Van Dal. [S. Jeleński], *Na posterunku*, „Rola” 1908, nr 12, s. 181.

samym duchu, piętnując jakoby pornograficzny wymiar powieści Żeromskiego, wypowiedział się rok później dziennik „Polak-Katolik”, w którym *Dzieje grzechu* (wówczas znane już w wydaniu książkowym) ujmowano wręcz w kategoriach „nędznej, plugawej ramoty powieściowej, w której zwierzęca lubieżność i drwiny z czytelnika górują nad całą treścią bezecnego utworu”²³. Co tutaj niezmiernie istotne, autor tych słów podpisał się pseudonimem „Kościeszka”, pozwalającym identyfikować go jako Antoniego Skrzyneckiego, który był wówczas jednym z najważniejszych współtwórców „Roli”²⁴. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że to właśnie spod jego pióra wyszedł najobszerniejszy na łamach „Roli” artykuł poświęcony *Dziejom grzechu*, zatytułowany wymownie *Sępi żer*²⁵.

W artykule tym, podobnie jak w innych publikacjach konserwatywnych, podniesiono, rzecz jasna, także kwestie obyczajowe. Autor, przekonany o tym, że już w *Popiołach* Żeromski ujawnił „pasję pornograficzną”, wyznał, że jeszcze przed przystąpieniem do lektury *Dziejów grzechu*, wiedział, iż oś powieści będą stanowić „tendycyjna pikanteria” i „wyuzdanie lubieżne”,

²³ Cyt. za: S. Eile, dz. cyt., s. 66. Zasługą Eilego jest przywołanie owej opinii za „Przeglądem Porannym” nr 126 z 8 maja 1909, nie podaje on jednak autorstwa artykułu z „Polaka-Katolika”.

²⁴ Antoni Skrzynecki publikował pod licznymi pseudonimami – do wskazanych przez PSB (zob. C. Gajkowska, *Skrzynecki Antoni*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 38, Warszawa 1997–1998, s. 440–442), można by dorzucić jeszcze kilka innych.

²⁵ K. Warski [A. Skrzynecki?], dz. cyt., s. 389. Za tym, że „Karol Warski” to jeszcze jeden pseudonim Antoniego Skrzyneckiego przemawia kilka przesłanek. Po pierwsze, nazwisko Karol Warski nie znajduje się w spisie współpracowników „Roli”, opublikowanym jeszcze w czasie istnienia pisma (*Współtowarzysze boju*, w: *Ćwierćwiecze walki. Księga pamiątkowa „Roli”*, Warszawa 1910, s. 94–104), co wskazuje na to, że mamy tu do czynienia raczej z pseudonimem niż z rzeczywistym nazwiskiem. Po drugie, okres publikowania w „Roli” przez Karola Warskiego pokrywa się z aktywnością Skrzyneckiego na jej łamach. Po trzecie, podejmowane przez Warskiego tematy i ich ujęcia są zbieżne z tymi, które – pod różnymi znanymi nam pseudonimami – podejmował Skrzynecki. Po czwarte wreszcie, w przywoływanym tu tekście Karola Warskiego z „Roli” pojawiają się tezy, a nawet sformułowania obecne także w publikacji Kościeszki z „Polaka-Katolika” – przykładem odnoszące się do powieści Żeromskiego określenia: „plugawa ramota powieściowa” („Polak-Katolik”) oraz „plugawa ramota” i „ramota powieściowa” („Rola”). W innym tekście opublikowanym pod pseudonimem Kościeszka, tym razem już na łamach „Roli”, określenie to powraca w zmodyfikowanym nieco brzmieniu jako „najplugawsza ramota powieściowa” – zob. Z. Kościeszka [A. Skrzynecki] „*Postęp polski*” (*jego geneza, cel i propaganda*), „Rola” 1908, nr 30, s. 469 (jest to ostatnia część artykułu publikowanego w numerach 18–30).

a w samej książce dostrzegł „cyniczne, brutalnie pornograficzne epizody i szczególiki”²⁶. Jednakże ten aspekt powieści w omawianym artykule nie wysuwał się na plan pierwszy. Więcej uwagi autor poświęcił kwestiom ściśle literackim, a przede wszystkim zagadnieniom, które można by nazwać politycznymi czy ideologicznymi.

Na płaszczyźnie artystycznej publicysta „Roli” zarzucił Żeromskiemu nieporadność warsztatu pisarskiego, wysiłek wyobraźni niewspółmierny do uzyskanych trywialnych i naiwnych efektów, wreszcie chaos narracyjny, który powoduje, że „Żeromski przenosi swoją lupanarową bohaterkę na równi z rzekomą akcją rzekomej powieści, z jednego krańca Europy na drugi, ze środowiska w środowisko bez najlżejszego, chociażby nawet naciągniętego powodu”²⁷. Dla autora artykułu całość to „istna orgia bezładu logicznego”²⁸, a także „sieczka najgrubszych i najbezczelniej podanych sensacyjności”²⁹. Konkludując, autor artykułu stwierdził, że „z punktu widzenia krytyki estetyczno-literackiej” utwór Żeromskiego należy zaliczyć do „piśmiennictwa śmietnikowo-rynsztokowego, uprawianego przez opryszków literackich na użytek zaułkowej spekulacji wydawniczej”³⁰.

Jakkolwiek wyrażone bardzo ekspresyjnie, opinie na temat artystycznej jakości *Dziejów grzechu* nie stanowiły najważniejszego elementu omawianego artykułu. Zdaje się, że dla jego autora najistotniejsze było usytuowanie utworu Żeromskiego w kontekście polityczno-ideologicznym. Stwierdził on mianowicie, że „powieści dło to, wbrew wszelkim twierdzeniom o beztendencyjności twórców modernistycznych, stanowi robótkę z góry planowaną”³¹, w której kwestie fabularne, narracyjne, psychologiczne i w ogóle artystyczne stają się drugorzędne, a na pierwszy plan wysuwa się określona „tendencja”, którą autor próbuje zrekonstruować. Według niego w powieści chodzi o zdyskredytowanie chrześcijańskiego pojęcia grzechu i uznanie go za „objaw naturalny”; o równouprawnienie prostytucji w ramach społeczeństwa, co równałoby się „potwornemu pogańskiemu kultowi rozpusty”³²; o zdeza-wuowanie chrześcijaństwa i Kościoła przez drwiny z instytucji spowiedzi,

²⁶ K. Warski [A. Skrzynecki?], dz. cyt., s. 389.

²⁷ Tamże.

²⁸ Te słowa Warskiego (Skrzyneckiego?) stanowią doskonałą ilustrację tezy Głowińskiego o tym, że współcześni czytelnicy, nawet profesjonalni, mieli poważny problem ze zrekonstruowaniem narracyjnego sensu powieści Żeromskiego – zob. M. Głowiński, dz. cyt., s. 178–182.

²⁹ K. Warski [A. Skrzynecki?], dz. cyt., s. 389.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

bluźniercze parafrazowanie Pisma Świętego czy „opluwanie” katolickiego kleru. Ponadto publicysta „Roli” wskazywał na to, że powieść „zniesławia kobietę polską i szerzy zgniliznę moralną”³³, a przez to podkopuje fundamenty polskiej rodziny. Przenosząc te ogólne przejawy tendencyjności *Dziejów grzechu* na płaszczyznę ściślej już polityczną, autor artykułu pisał, że Żeromski „nauką [...] «kołtuńskiej endecji»”, równocześnie składając „kilka dygów czerwonej międzynarodowce, a raczej jarmułce”³⁴.

To ostatnie sformułowanie bardzo wyraźnie wskazuje na fundamentalny zamiar autora artykułu, by kontrowersyjną i przyciągającą uwagę szerokiej publiczności powieść Żeromskiego wpisać w kontekst żydowski, a tym samym wzmocnić argumentację na rzecz tezy, że to Żydzi w wielkiej mierze odpowiadają za demoralizację polskiego społeczeństwa. To przekonanie, zgodne z antysemickim profilem ideologicznym „Roli”, manifestowało się na jej łamach wielokrotnie, zresztą wobec różnych aspektów polskiego życia społecznego. W odniesieniu już bezpośrednio do *Dziejów grzechu* wiarygodność tej tezy, przynajmniej w przekonaniu antysemitów, była bez wątpienia tym większa, że Żeromski swą powieść opublikował na łamach „Nowej Gazety”, która w kręgach konserwatywnych uchodziła za tytuł żydowski i istotnie miała związek ze środowiskiem asymilatorskim³⁵. „Rola” od samego początku pozostawała w konflikcie z pismem wydawanym przez Stanisława Kempnera, a Jan Jeleński nazwał je wręcz „organem żydowskiej szujokracji”³⁶. Nic dziwnego, że już Szczepan Jeleński zwrócił uwagę czytelników „Roli” na miejsce druku powieści Żeromskiego, nie akcentując jednak szczególnie ży-

³³ Tamże.

³⁴ Tamże. Sformułowanie „czerwona jarmułka” stanowi kolejną poszlakę pozwalającą utożsamić Karola Warskiego ze Skrzyneckim, który pod pseudonimem „Bolesław Szymański” publikował na łamach „Roli” powieść pod takim właśnie tytułem. Por. M. Domagalska, dz. cyt., s. 275–280.

³⁵ „Nowa Gazeta” założona przez Stanisława Aleksandra Kempnera, zaczęła wychodzić pod jego redakcją 1 stycznia 1906 roku. Marian Fuks uważa, że nie można jej uznać za gazetę żydowską w pełnym tego słowa znaczeniu, miała ona bowiem charakter skrajnie asymilatorski, obok autorów żydowskich publikowała także licznych autorów polskich, a jej żydowskie powiązania ujawniały się jedynie w marginaliach. Por. M. Fuks, *Prasa żydowska w Warszawie*, Warszawa 1979, s. 148–150. W istocie jednak problematyka żydowska nie była chyba aż tak marginalna, jak twierdzi Fuks. Por. T. Stegner, *Liberałowie Królestwa Polskiego wobec kwestii żydowskiej na początku XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 1989, z. 1, s. 69–88.

³⁶ K-ny [J. Jeleński], *Kronika bieżąca*, „Rola” 1906, nr 17, s. 265. Na temat Kempnera – zob. np. Z. Kołodziejska, „Izraelita” (1865–1915). *Znaczenie kulturowe i literackie czasopisma*, Kraków 2014, s. 99–100.

dowskiego charakteru gazety, a jedynie zgryźliwie zauważając, że dobór publikowanych w niej powieści świadczy o „erotycznych zбочzeniach upodobań [jej] czytelnika”³⁷.

Dla autora *Sępiego żeru* sprawa była jednak o wiele poważniejsza i nie ograniczała się do warstwy obyczajowej. Podobnie jak całe środowisko „Roli” uznawał on „Nową Gazetę” za pismo żydowskie, a do tego „organ stronniczości postępowej demokracji”³⁸. Twierdził, że gazeta opublikowała „ramotę” Żeromskiego wyłącznie ze względu na jej wymowę „nader smakowitą dla ideowej propagandy pedecji”³⁹, a wskazane już wyżej polityczne akcenty powieści tłumaczył chęcią „przypodobania się [przez pisarza] rublonośnym semickim mecenasom”⁴⁰. Równocześnie próbował zdezasuować polityczną konkurencję, posługując się – paradoksalnie – utworem Żeromskiego. Przywołał mianowicie powieściową postać literata Jaśniacha, który wygłaszając „szerokie frazesy o ludzie, znaczeniu ludu, pracy dla ludu, w sensie najczerwieńszym”, i „deklamując o nędzy proletariatu”, równocześnie należy do „czerwonych macherów”, którzy „rozbijają się po Riwierze, Korsyce lub Paryżu, grają w ruletę, lubują się w zbytkach i rozpuście”. „Tacy Jaśniachowie” – ciągnął publicysta „Roli” – „to przecież wszyscy współcześni literaci spod pedeckiego lub czerwonego sztandaru, puszczający fajerwerkowe frazesy o nędzy proletariatu, ale osobiście nurzający się w Kapui wyrafinowanego zbytku. Cynicy i komedianci!”⁴¹.

Zaledwie kilka tygodni później *Dzieje grzechu* zostały ponownie wykorzystane na łamach „Roli” do krytyki postępowej demokracji, tym razem jako egzemplifikacja tezy o tym, że polscy postępowcy dążą do wyrugowa-

³⁷ J. Van Dal. [S. Jeleński], *Na posterunku*, „Rola” 1907, nr 48, s. 758.

³⁸ K. Warski [A. Skrzynecki?], dz. cyt., s. 389. W istocie „Nowa Gazeta”, jakkolwiek ideowo bliska Postępowej Demokracji, nie była jej oficjalnym organem. Na temat Postępowej Demokracji – zob. T. Stegner, *Liberatowie Królestwa Polskiego 1904–1915*, Gdańsk 1990.

³⁹ K. Warski [A. Skrzynecki?], dz. cyt., s. 389.

⁴⁰ Tamże. Na zależność finansową Żeromskiego od Żydów wskazywał także Franciszek Reinstein, który pod znaczącym pseudonimem „Geldmacher” publikował zjadliwe felietony pisane jakby z pozycji Żyda bez skrępowania ujawniającego różnego rodzaju żydowskie intrygi i manipulacje. „W ostatnich czasach – pisał rzekomy Geldmacher – zdobyliśmy sobie p. Żeromskiego, który pisuje w «[Nowej] Gazecie» cokolwiek pornografii. On został całkowitym naszym przyjacielem i rychło patrzeć, jak zacznie pisać nową powieść na temat broszur «sekretnych» wystawianych w sklepikach naszych antykwariuszów na Świętokrzyskiej” (Geldmacher [F. Reinstein], *Pan Geldmacher ma głos*, „Rola” 1908, nr 9, s. 137).

⁴¹ K. Warski [A. Skrzynecki?], dz. cyt., s. 389.

nia tradycyjnego, chrześcijańskiego i patriotycznego modelu polskiej kobiety na rzecz modelu feministycznego⁴². Autor omawianego artykułu, Antoni Skrzynecki, uznał promowanie haseł feministycznych za element „propagandy antychrześcijańskiego kosmopolityzmu”⁴³, lansowanego przez postępową demokrację. Wedle publicysty „podatnym materiałem dla propagandy bezwyznaniowego cynicznego feminizmu okazał się [...] modernizm literacki”⁴⁴, czego wymowny dokument miała stanowić właśnie powieść Żeromskiego, utwór, jak wskazywał Skrzynecki, „nie tylko wszeteczny, ale i jaskrawie czerwono-kosmopolityczny”⁴⁵. To, że powieść publikowano w odcinkach w „Nowej Gazecie” prowadzonej przez Stanisława Kempnera, uznanego przez Skrzyneckiego za jednego z głównych promotorów szkodliwych idei, a także to, że następnie, już po ukazaniu się wydania książkowego, utwór Żeromskiego był w kręgach postępowców „wrzaskliwie reklamowany, jako arcydzieło beletrystyki współczesnej”⁴⁶, miało stanowić istotny dowód na to, że stronnictwo oponentów „stoi bezwarunkowo na gruncie rozkładowym dla społeczeństwa”⁴⁷. Aby w oczach swych czytelników uwiarygodnić tak sformułowaną tezę, publicysta „Roli”, zgodnie z ideologiczną linią pisma, powiązał postępową demokrację z żydowskością, pisząc o władzach stronnictwa jako o „sanhedrynie pedeckim”, a Stanisława Kempnera nazywając po-

⁴² Z. Kościeszka [A. Skrzynecki], dz. cyt., s. 468.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, s. 469.

⁴⁶ Tamże. Skrzynecki powróci do tego wątku w 1911 roku, tym razem używając sformułowań o wybitnie już antysemickim zabarwieniu: „Któż nie pamięta, jak wypuszczone z oficyny wydawniczej *Neue Kempner Presse* Dzieje grzechu Żeromskiego były hałaśliwie, w stylu wolnomyślicielsko-nalewkowskim, reklamowane” (Wer. [A. Skrzynecki], *Spekulacja pornografią*, „Rola” 1911, nr 28, s. 502). Za element tej reklamy uznał zainscenizowany w Warszawie publiczny niby-sąd nad bohaterką powieści, nazwany przez autora „szopką” (tamże). Podobną opinię na temat tego przedsięwzięcia wyraził także Zdzisław Dębicki (*Ewa Pobratyńska przed sądem*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 20; przedruk w: *Żeromski. Z dziejów recepcji twórczości. 1895-1964*, oprac. Z.J. Adamczyk, Warszawa 1975, s. 85-86). O tym, że pozycja Żeromskiego jest sztucznie rozdymana przez „klikę liberalno-żydowską”, pisała „Rola” już w związku z *Ludźmi bezdomnymi* (zob. Novus, *Kwiaty i chwasty. Gawędy literackie*. Cz. 3, „Rola” 1900, nr 20, s. 308). Tego rodzaju zarzuty były o tyle łatwiejsze, że wydanie *Ludzi bezdomnych* sfinansował Bronisław Natanson. Por. S. Posner, *Stefan Żeromski. Charakterystyka w świetle wspomnień*, Warszawa 1926, s. 21-22.

⁴⁷ Z. Kościeszka [A. Skrzynecki], dz. cyt., s. 469.

gardliwie „Szają Kempnerem”⁴⁸. Także w kontekście kwestii kobiecej „Rola” podjęła polemikę z Kazimierą Bujwidową, która Ewę Pobratyńską, główną postać *Dziejów grzechu*, nazwała „typową kobietą dzisiejszą”⁴⁹. Przypominając, że bohaterka powieści była „płatną prostytutką”, kronikarz „Roli” stwierdził, że sformułowanie Bujwidowej jest „najwstrętniejszą obelgą dla kobiet naszych”⁵⁰.

Zainteresowanie *Dziejami grzechu* powróciło jeszcze na krótko w roku 1911 w związku z ekranizacją powieści⁵¹. „Rola” donosiła wówczas o „afe-ryzście”, który zainwestował w tym celu znaczną sumę⁵², spodziewając się „sutego zarobku z tego plugastwa”⁵³, a gdy film wszedł już na ekrany, z satysfakcją odnotowała zgodne potępienie przez polską prasę ekranizacji dzieła Żeromskiego⁵⁴. Własna opinia „Roli” na temat tego przedsięwzięcia była, rzecz jasna, również nieprzychylna. „*Dzieje grzechu* w kinematografii – pisano – stały się ordynarną pornografią i inaczej być nie mogło, bo powstały z fabuły powieści, która jest najzwyczajszą sensacją pornograficzną w literackiej szacie”⁵⁵.

⁴⁸ Tamże, s. 468. Wskazywanie na żydowskość Kempnera poprzez niewybredny zabieg przydania mu żydowskiego imienia Szaja, to kolejny rys językowy wspólny publikacjom Kościeszy (Skrzyneckiego) i Karola Warskiego (Skrzyneckiego?).

⁴⁹ K. Bujwidowa, *O biernej Ewie (Z okazji Żeromskiego „Dziejów grzechu”)*, „Ster. Organ Równouprawnienia Kobiet” 1908, z. 6, s. 201–217 (na s. 202 słowa Bujwidowej zacytowane przez „Rolę”).

⁵⁰ „Rola” 1908, nr 38. Nazwanie Ewy Pobratyńskiej „typem nowoczesnej kobiety polskiej” oburzyło także Jeske-Choińskiego, który pisał, że Żeromski „skopał, spoliczkował, opluł kobietę polską” (*Listy z Warszawy*, „Gazeta Lwowska” 1908, nr 240, cyt. za: Stefan Żeromski, *kalendaryzacja życia i twórczości*, wyd. 1, s. 247). Zarówno „Rola”, jak i Jeske-Choiński zniekształcili myśl autorki. Bujwidowej nie chodziło bowiem oczywiście, o to, że typowa polska kobieta jest zdeprawowaną prostytutką, ale że jest – podobnie jak bohaterka Żeromskiego – „bierna, nieświadoma, za czyny swoje nieodpowiedzialna” (K. Bujwidowa, dz. cyt., s. 209).

⁵¹ Na temat tej ekranizacji – zob. J. Słodowski, „*Dzieje grzechu*” – *historia adaptacji filmowych*, w: *Żeromski na ekranie*, red. J. Paclawski, Kielce 1997, s. 33–42.

⁵² Wer. [A. Skrzynecki], dz. cyt., s. 502.

⁵³ *Pan Żeromski w kinematografii* [część *Kroniki bieżącej*], „Rola” 1911, nr 35, s. 613.

⁵⁴ „Rola” przytoczyła opinie „Kuriera Polskiego”, „Kuriera Porannego”, „Kuriera Warszawskiego” i „Słowa”, *Pan Żeromski w kinematografii...*, s. 613–614. W dalszej części tej samej *Kroniki bieżącej* pod nagłówkiem „Rola” piętnowała jednak hipokryzję „Kuriera Warszawskiego”, który w jednym numerze potępił film, by w innym zamieścić jego reklamę. *Podwójna nieuczciwość* [część *Kroniki bieżącej*], „Rola” 1911, nr 35, s. 614–615.

⁵⁵ *Pan Żeromski w kinematografii...*, s. 614.

*

Jak dowodzą przywołane wyżej wypowiedzi, odbiór utworu Żeromskiego na łamach „Roli” w swych głównych punktach nie różnił się specjalnie od jej ogólnej recepcji w kręgu konserwatywnych i katolickich. Z jednym wszakże wyjątkiem. Zgodnie ze swym antysemickim profilem, tygodnik Jeleńskiego bardzo silnie podkreślał udział w publikacji środowisk żydowskich, oskarżając je o demoralizowanie społeczeństwa i propagandę przeciw tradycyjnym wartościom. W praktyce oskarżenia te dotyczyły całego środowiska postępowego, które zresztą wedle „Roli” było w pełni opanowane przez Żydów, co dobitnie wyraził Jan Jeleński w sformułowaniu: „postępowa (czytaj: żydowska) demokracja”⁵⁶. Z licznych wypowiedzi zamieszczonych w „Roli” przeziiera przekonanie o tym, że publikacja *Dziejów grzechu* miała stanowić przemyślaną operację obliczoną na uzyskanie przez postępowców określonych korzyści ideologicznych czy wręcz politycznych. Równocześnie jednak wskazywano na to, że – niezależnie od tych domniemyanych politycznych kalkulacji – powieść Żeromskiego „w samo centrum gustów inteligencji starozakonnej utrafiła”⁵⁷.

Ta niepozorna konstatacja zawiera w sobie bardzo istotną treść. Wiadomo przecież doskonale, że *Dzieje grzechu* zyskały popularność nie tylko wśród czytelników żydowskich, ale także w szerokich kręgach czytelników polskich czy chrześcijańskich. Pomijanie tego faktu, a nawet pewne falsyfikowanie rzeczywistej reakcji czytelniczej, pozwalało „Roli” pozostawać w ramach jej antysemickiej utopii, w której wszystko co nikczemne, zdeprawowane, rozkładowe wiązano z żydowskością, dla Polaków-chrześcijan rezerwując zachowania szlachetne i wzniosłe. Taka perspektywa możliwa była tylko za cenę ignorowania złożonych procesów zachodzących na przełomie XIX i XX wieku, a związanych z głębokimi przemianami w łonie kapitalizmu, gwałtownym rozrostem miast czy z kształtowaniem się zrębów kultury masowej. Wynikające z tych procesów negatywne zjawiska można było przypisać Żydom, a nawet jeśli okazywało się, że odpowiadają za nie także Polacy-chrześcijanie, to wyłącznie dlatego, że ulegli żydowskiej propagandzie czy żydowskiej manipulacji. Jednostronna reakcja na powieść Żeromskiego potwierdza więc tylko ogólną tendencję, bezustannie obecną na łamach „Roli”.



⁵⁶ K-ny [J. Jeleński], *Z prasy* [część *Kroniki bieżącej*], „Rola” 1906, nr 23, s. 371.

⁵⁷ J. Pacyna Grzmotnicki, dz. cyt.

AGNIESZKA FRIEDRICH

Agnieszka Friedrich (University of Gdańsk)
e-mail: afriedrich@ug.edu.pl, ORCID: 0000-0001-8082-3899

“DEFAMING A POLISH WOMAN AND SPREADING MORAL ROT.”
RECEPTION OF “DZIEJE GRZECHU” BY STEFAN ŻEROMSKI IN
THE ANTISEMITIC “ROLA”

ABSTRACT

The novel *Dzieje grzechu* (1908) by Stefan Żeromski aroused a heated discussion in the Polish press. The conservative and anti-Semitic weekly “Rola” also joined the discussion. In its pages, alleged awkwardness of Żeromski’s writing workshop was reprimanded, and above all the moral significance of the novel was criticized. The novel was supposed to relativize the notion of sin, ridicule Christianity and the Catholic church, defame a Polish woman and spread ideas of feminism threatening the Polish family. Żeromski’s novel was published in “Nowa Gazeta”, perceived by journalists of “Rola” as a tool of Jewish propaganda, which is why “Rola” decided that the novel appeals to the tastes of the Jewish intelligentsia, and Jews are supposedly responsible for spreading demoralization and pornography.

KEYWORDS

antisemitism, catholicism, morality, novel, press, Stefan Żeromski,
woman

